Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 25 Kraków, czwartek 31 stycznia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ostra zima

Tegoroczna zima należy do najostrzejszych, jakie w ostatnich latach mieliśmy. Po łagodnej jesieni i lekkiej zimie do połowy grudnia przyszła utrzymująca się dotąd fala mrozów, przeplatana niezwykle obfitemi opadami śnieżnemi. Ten biały całun nad ziemią jest zapewne dla oziminy pożądany, natomiast jest on katastrofą dla komunikacji, powodem olbrzymich wydatków dla kolei, zarządów miast itd.

Zima ta nie ogranicza się do naszego tzw. umiarkowanego klimatu. Czytamy o mrozach i zawiejach śnieżnych we Włoszech i w Hiszpanji; na Bałkanie zima jest tak silna, że przysłowiowi najstarsi ludzie takiej nie pamiętają; na morzach burze i zawieje utrudniają ruch okrętowy, w takim zwykle niebardzo zimnym Wiedniu gmina musi zatrudnić 20 tysięcy ludzi przy uprzątaniu śniegu z ulic, słowem — natura rozbrykała się, robiąc życie ludzkie jeszcze cięższem, aniżeli ono i bez tego jest.

A właśnie o ludzi chodzi, o cierpienia tych wielkich mas, dla których ostra zima oznacza spotęgowanie nieszczęścia. Mamy w Polsce 130 tysięcy znanych tj. zarejestrowanych i z pewnością dwa razy tyle nieznanych tj. niepobierających żadnych zasiłków bezrobotnych. Ten dowód „polepszenia" się naszej sytuacji gospodarczej jest tak przekonywujący, że wszelka inna krytyka naszych stosunków wydaje się zupełnie zbyteczną. Całe rodziny tygodniami, miesiącami bez zarobku, z drobnym zasiłkiem albo i bez niego, w czasie tak ostrej zimy — czy potrzeba specjalnie na czarno malować ich położenie? A nieszczęście jest tem większe, że wydaje się ono skłonne do ustabilizowania się tj. do tego stanu, że rok rocznie będziemy mieli pewną — w każdym razie w dziesiątki tysięcy idącą — armję bezrobotnych, dla której niema ratunku ani nadziei, gdyż wkońcu i zasiłki się wyczerpią i przeniesienie ich do innych zawodów jest niemożliwe.

Co w tej sytuacji pozostaje do zrobienia? My nie możemy naśladować przykładu angielskiego, polegającego na zwalczaniu bezrobocia zapomocą dobroczynności publicznej. Jest to przedewszystkiem, szczególnie u nas, środek niewiodący absolutnie do celu, a powtóre nawet jako doraźna pomoc ma to wobec mizerji panującej ogólnie minimalne szanse powodzenia. A więc chyba tylko na pomoc państwa liczyć? I ta jest zwodniczą. Państwo, obok tylu interesów i potrzeb swych, sprawie bezrobocia poświęca niestety mało uwagi. Przedewszystkiem rządzący państwem nie mogą, głosząc poprawę gospodarczą i to jako swą zasługę, pokazywać palcem na czarną plamę, jaką na „rosnącym dobrobycie" jest bezrobocie. Traktuje się je albo jako dopust boży, z którym walczyć nie można, albo zbywa się je połowicznemi tj. bezskutecznemi środkami: przedłużeniem zasiłku, zniesieniem stref sezonowych itd.

Państwo, które jest na drodze do wydania 3 miljardów rocznie na konieczne i zbędne rzeczy, stoi bezradnie wobec katastrofy, spotęgowanej jeszcze warunkami atmosferycznemi. Cóż z tego, że codziennie czytamy o mrozach i zamieciach, kiedy jedyną ich konsekwencją jest niepoczytalne i nieludzkie podkreślanie, ilu to ludzi znajduje zajęcie przy uprzątaniu śniegu w miastach i na linjach kolejowych? Czy ogół nie zdaje sobie sprawy, że gdyby nie ten mały i chwilowy zresztą zarobek, kto wie, do czego rozpacz popchnęłaby tych ludzi, którym każe się wierzyć, że zima jest specjalnem dla nich szczęściem, gdyż bez jej następstw nie zarobiliby i tych paru złotych, jakie im gmina czy kolej wypłaca.

Jeżeli kiedyś było prawdziwem zdanie, że zima jest wrogiem biednych, to w tym roku prawda ta staje się oczywistą. Czy wystarcza jednak sprawdzenie faktu bez wskazania środków na usunięcie a bodaj na złagodzenie jego skutków? Ostatecznie i u nas zima wiecznie trwać nie będzie — jakąż zmianę na lepsze możemy oczekiwać po jej ustaniu? Jakie są widoki — poza mglistemi planami ministerstwa robót publicznych, z których konkretnym jest tylko plan podwyższenia czynszów i podatku lokatorskiego — na ruch budowlany na wiosnę? Jakie widoki na silniejszy ruch przemysłowy poza tem, że przemysłowcy już się zasekurowali przez zawarcie kartelu?

Wiemy, co nam odpowiedzą: sytuacja gospodarcza, obecnie dobra, z ustaniem zimy się poprawi. A więc będzie lepiej — w maju? Chodzi tylko o drobnostkę: czy sytuacja jest obecnie naprawdę dobrą i czy obiecywane dalsze jej poprawienie się będzie stało w odwrotnym stosunku do tego, co obecnie uważa się za dobre, a niem doprawdy nie jest.

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5.II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Orkiestra robotniczego Towarzystwa muzycznego „Hejnał". — Lutnia Robotnicza. — Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje administracja „Naprzodu".

Walny sejm oświaty robotniczej w Krakowie

W dniach 1, 2, 3 i 4 lutego br. odbędzie się w Krakowie walny zjazd TUR. Na zjazd przybywają delegaci organizacyj TUR z całej Polski. **W dniach 1 i 2 lutego obradować będą delegaci organizacyj młodzieży TUR. Otwarcie zjazdu młodzieży nastąpi w piątek 1 lutego o godz. 10'30 przed południem w sali Domu Robotniczego** przy ul. Dunajewskiego 5. W drugim dniu zjazdu, tj. **w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się odsłonięcie sztandaru organizacji młodzieży TUR Kraków, a wieczór w piątek 1 lutego o godz. 8 wspólna wieczornica przy ul. Batorego 3.**

UROCZYSTE OTWARCIE WALNEGO SEJMU OŚWIATOWEGO

odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego w niedzielę 3 lutego o godz. 10'30 przed południem, w obecności głównego zarządu TUR, posłów i senatorów PPS, oraz zaproszonych gości. **Otwarcia uroczystości dokona marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński, prezes gł. zarządu TUR.**

Po otwarciu sejmu oświatowego TUR i przemówieniach powitalnych w sali Starego Teatru (o godz. 11 rano) odbędzie się

JUBILEUSZ 35-LECIA „LUTNI ROBOTNICZEJ",

w którym udział wezmą uczestnicy zjazdu.

Dalsze obrady zjazdu TUR odbywać się będą w niedzielę popołudniu i w poniedziałek 4 lutego w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

W niedzielę 3 lutego o godz. 8 wieczór przy ul. Dunajewskiego odbędzie się

WIECZORNICA,

podczas której krakowski Teatr TUR odegra drugi akt **„Skalmierzanek"**, oraz produkować się będą **Orkiestra Robotnicza** Tow. muzycznego „Hejnał" i **Chór „Lutni Robotniczej"**.

Bilety wstępu na uroczyste otwarcie Sejmu oświatowego w teatrze im. J. Słowackiego wydawane będą bezpłatnie dla organizacyj robotniczych od 30 stycznia w Sekretarjacie TUR.

III sejm sportu robotniczego w Krakowie

III Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który się odbywać będzie w niedzielę 3 i poniedziałek 4 lutego br **w salach Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9**, zapowiada się niezwykle licznie. Ze wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej napływają zgłoszenia delegatów robotniczych klubów sportowych i organizacyj sportowych przy TUR. Zainteresowanie sprawami, będącemi na porządku dziennym obrad kongresu jest bardzo silne. Szereg posłów socjalistycznych zapowiedziało przyjazd. Na kongres zaproszone zostały władze państwowe i komunalne, oraz sportowe władze państwowe i wszystkie miejscowe redakcje.

Karty wstępu dla delegatów i gości wydawane będą 3 lutego już o godz. 9 rano w lokalu Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9. Przekazy na kwatery wydawać będzie Biuro kwaterunkowe na dworcu kolejowym po uprzedniem uiszczeniu należytości.

Uroczyste otwarcie III Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędzie się **w niedzielę** 3 lutego o godz. **10** przedpołudniem w sali wielkiej Muzeum przemysłowego przy ul. **Smoleńsk 9** w obecności przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i sportowych.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Sprawozdanie generalnego referenta budżetu

Warszawa, 29 stycznia.

Wczoraj po posiedzeniu plenarnem Sejmu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem poseł **Byrka** wygłosił referat generalny. Preliminarz przewiduje w wydatkach 2.600,000.000 w dochodach ok. 2.800,000.000 zł., **nadwyżka** wynosi 152,000.000 zł. Jeżeli uwzględnić 130,000.000 zł. dla funkcjonarjuszy państwowych na dodatek 15 proc., oraz 15 miljonów na zasiłki dla inwalidów, to faktycznie **nadwyżka redukuje się do 7,278.000 zł.** Nie jest to jednak preliminarz zupełny, albowiem wielkie działy przedsiębiorstw i monopoli wprowadzone są do niego w ostatnim wyniku netto. Jeżeli przerobić preliminarz ten na preliminarz brutto, to wydatki wyniosą 5.301.176.281 zł., dochody zaś 5.453,464.507 zł.

Następnie referent omówił **ujemne strony gospodarki przedsiębiorstw skomercjolizowanych**, poczem po zsumowaniu wyników obrad nad budżetem w komisji budżetowej referent stwierdził, że sumy ustalone przez komisję w 3-ciem czytaniu wyrażają się w wydatkach na administracje, 2.750,272.224 zł., dopłata do przedsiębiorstw wynosi 21,831.100 zł. W sumie więc jest 2.772,103.324 zł. wydatków. Pokrycie na to jest w dochodach administracji 1.887,849.003 zł., wpłaty przedsiębiorstw 192,643.321 zł., wpłaty monopoli 899.517 zł., łącznie suma dochodów wynosi 2.980,009.424 zł., **nadwyżka budżetowa zatem wynosi 207,006.100 zł.** W myśl ustawy skarbowej należy odjąć od tej sumy 130 milj. na 15 proc. dodatek dla urzędników i 15 milj. zł. na zasiłki dla inwalidów. **Czysta nadwyżka wynosi więc 62,096.100 zł.**

Na zwiększenie ostatecznej nadwyżki z preliminowanej przez rząd sumy z przeszło 7,000.000 zł. aż na 63,000.000 zł. wpłynęło, to że komisja budżetowa podwyższyła pewne wpływy. Referent wnosi o **zreasumowanie** pewnych pozycyj, przedewszystkiem tych, które są nierealne, a więc podatek od kapitału należy zmniejszyć o 2 milj., podatek majątkowy o 25 milj. zł., dochody ministerstwa komunikacji o 9,443.000 zł. Dalej wnosi o przywrócenie w ministerstwie spraw wewnętrznych wydatków, które są konieczne, a więc prócz funduszu dyspozycyjnego w kwocie 6 milj. zł., takżeo zwiększenie uposażeń władz drugiej instancji. W ministerstwie sprawiedliwości proponuje przywrócenie wydatków specjalnych: na więziennictwo wojskowe albo przeniesienie ich do budżetu min. spraw wojskowych. W przedsiębiorstwach proponuje przywrócenie dochodów koniecznych ze względu na ruch kolejowy. W ministerstwie oświaty rubrykę budowy szkół powszechnych proponuje zmniejszyć o 10 milj. zł. a uposażenia o 5,771.000 zł. Referent zauważa przytem, że kwestja budowy szkół powinna być rozstrzygnięta w związku z uzyskaniem nowych źródeł dochodów z tej akcji podatkowej, która jest teraz przedmiotem obrad komisji skarbowej. Uchwalenie tych nowych podatków powinno się wiązać z uchwaleniem ustawy o sposobie ich użycia. Wkońcu referent **proponuje zmniejszenie pomocy kredytowej** w ministerstwie reform rolnych przy scalaniu i zamianie gruntów o 6 milj. zł. Wreszcie prosi, aby na następnem posiedzeniu komisji wnioski jego poddane były pod głosowanie.

Omawiając następnie kwestję, czy nasz budżet nie jest za mały, lub za wielki, referent dochodzi do przekonania, iż

REDUKCJA BUDŻETU U NAS JEST NIEMOŻLIWA,

gdyż rozwój zakresu władzy państwowej i rozmiar pola, na którem władza ta się przejawia, stale się powiększa nietylko u nas, a u nas nawet w tempie wolniejszem, niż zagranicą. Co do drugiej kwestji, to budżet ten jest niewątpliwie za mały tak, że dla wielu ważnych i potrzebnych **akcyj** poprostu jest zamało pieniędzy np. na wojsko, szkolnictwo, rolnictwo i drogi. Dalej mówca stwierdza, że **u nas niema nadmiaru etatyzmu.**

Za zawadę budżetowa referent uważa **przeciążenie go wydatkami inwestycyjnemi.** Pęd do budowania jest trochę za duży i działa ujemnie na liczne związki prawa publicznego, które są alimentowane przymusowemi składkami obywatelskiemi i składkami państwowemi.

Prezes Rady ministrów p. Bartel zabierając głos oświadczył, że w tej chwili interesują go najwięcej

WYDATKI DOTYCZĄCE KOLEJNICTWA,

ponieważ jest zaniepokojony tem, co się stało w 3-ciem czytaniu, gdzie wydatki bardzo potrzebne bardzo skreślono. Premjer apeluje do komisji, aby w sprawie naprawy taborów, wymiany nawierzchni i utrzymania dróg jeszcze raz uchwałę swoją poddała rewizji. Jeżeli dziś jest **brak wagonów** tak, że musimy je pożyczać, to taka gospodarka jest zła. Ze sprawą nawierzchni jest tak, że dalsze przejazdy okażą się niemożliwe. Jeżeli się zarzuca, że w roku przeszłym **przepłacono podkłady**, to można oskarżać ministra, ale nie można karać podróżnych, dla których nie można rozwinąć dostatecznych szybkości. Premjer śledził rzeczy te jako technik i jako taki apeluje do komisji.

Na tem przerwano obrady do dziś. Na posiedzeniu tem toczyć się będzie dyskusja nad referatem i wnioskami sprawozdawcy generalnego w łączności z ustawą skarbową.

O instytut balneologiczny w Polsce

Od posła Szczepańskiego z „Wyzwolenia" otrzymujemy następujący artykuł:

W trzeciem czytaniu na komisji budżetowej Sejmu do budżetu ministerstwa oświaty **postawiłem wniosek o przeznaczenie 100 tysięcy złotych na „Instytut balneologiczny".** Rącze pędzenie obrad budżetowych nie pozwala na dłuższe uzasadnianie potrzeby takiego instytutu w naszym kraju. Na ten temat można wygłosić szeroki odczyt, napisać broszurę poważną, ale w komisji budżetowej rozprawiać się dużo nie da, bo się z czasem nie nadąży i załatwia się niejedną rzecz, niczem na kolanie.

Zasady racjonalnej polityki populacyjnej wymagają, by przy pomocy leczenia zdrojowiskowego, czy też klimatycznego **wzmacniać stan zdrowia społeczeństwa,** zwłaszcza o ile chodzi o choroby **typu społecznego,** jak gruźlica, schorzenia stawów, mięśni i ustroju nerwowego, choroby kobiece i choroby dziecięce. W parze z dążeniami polityki populacyjnej idą interesa obrony Państwa, wymagające zdrowego materjału poborowego, zagrożone go chorobami i schorzeniami, na tle gruźliczem i systemu krwionośnego. W bilansie płatniczym uzdrowiska przedstawiają pozycję równającą się sumie ponad **150 miljonów** i dlatego Państwo sprawami uzdrowiskowemi należycie interesować się powinno. **Rozwój uzdrowisk i pod względem sanitarnym, leczniczym, a także organizacyjnym oparty być powinien na wiedzy lekarskiej, a tą wytwarzają instytuty balneologiczne.** Zagranica zna te instytuty. Niemcy mają ich kilka, Czechosłowacja przystąpiła do utworzenia także instytutu balneologicznego, **tylko Polska na utworzenie Instytutu balneologicznego zdobyć się nie może.**

Stawiając w budżet państwowy na ten cel kwotę 100 tysięcy, zdawałem sobie sprawę, że za ten pieniądz instytutu balneologicznego nie stworzą, bo takiego koszt na kwotę 2—3 miljonów obliczam, ale zapoczątkuję prace przedwstępne z ramienia Rządu w tym kierunku. Przypuszczałem, że Rząd zacznie o nim myśleć, — może utworzy **katedrę balneologji** przy jednym z naszych uniwersytetów. Budżet państwowy wyznacza kwoty na chemiczny Instytut Badawczy, na Państwowy Instytut eksportowy, na Instytut Badań Konjunktur gospodarczych i cen, na Instytut Bibljograficzny, **tylko o Instytucie balneologicznym jakoś sobie przypomnieć nie może i nie umie.**

Nie chcę tylko skarbu państwa obciążać świadczeniami na rzecz instytutu balneologicznego. **Niech dają na niego i ci co ze źródła zdrojowisk zarobkują.** Nikt nie poczuje tego, że przy taksie klimatycznej zapłaci jednego skromnego złociaka na instytut balneologiczny, a ten pomysł z nalepkami balneologicznemi uważam za anemiczny i życionośnych soków temu instytutowi nie przysporzy. Viribus unitis (wspólnemi siłami) coś powstać może.

Lecz jakiemu ciekawemu widowisku przypatrzyłem się na komisji budżetowej Sejmu przy głosowaniu nad moim wnioskiem. **Przeciw temu wnioskowi „ze względów oszczędnościowych" oświadczył pan wiceminister skarbu Grodyński, który zdradzał, że wie co to ma być ten „instytut balneologiczny", podczas gdy inny przedstawiciel Rządu zachował się jakby nawet nie wyznawał się w tem, „co to za dziwa się mi zachciewa".** Podobnie zachowała się też i pewna część komisji, przyczem poseł dr. Putek widząc zakłopotanie owych członków komisji wtrącił złośliwie:

— „Instytut balneologiczny" a nie „instytut baletologiczny"...

Rezultat głosowania był taki, że większością jednego głosu wniosek mój upadł, ale ku memu wielkiemu zadowoleniu stwierdziłem, że głosowała za nim: **PPS, "Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie i Niemiec.**

Przedstawiciel robotników i chłopów rozumieją w Polsce potrzebę takiego instytutu postępu. **Natomiast referent budżetu ministerstwa oświecenia, poseł jedynki Stypiński, prowadzący głosowanie, prowadził głosy przeciwko Instytutowi balneologicznemu.** Za nim poszli i inni, tylko poseł NPR wstrzymał się od głosowania.

Sprawy tej z oka nie spuszczę. Zaprzągnę do niej departament zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych i nie bez zadowolenia wspominać będę, że w dniu 25 stycznia 1929 roku stawiałem wniosek w Sejmie o zainteresowanie się i finansowanie prac prowadzących do stworzenia pierwszego instytutu balneologicznego w Polsce, a przy pomocy przedstawicieli chłopów i robotników dopnę celu w niedalekiej przyszłości.

Byłoby wprost niesławą, gdyby w Polsce instytutu balneologicznego wkrótce nie stworzono.

Mr. Stanisław Szczepański,
poseł na Sejm.

Wiadomości polityczne

—o—

ZAPOCZĄTKOWANIE OBRAD KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Wczoraj przybył do Paryża prezes banku Rzeszy Dr. Schacht, celem rewizytowania gubernatora banku Francuskiego, Moreau, który przed kilku miesiącami bawił w Berlinie. Przy tej sposobności Schacht i Moreau odbyli narady nad szeregiem kwestyj, interesujących obie wielkie instytucje emisyjne, oraz nad zagadnieniami bardziej ogólnemi, przykuwającemi jednak powszechną uwagę. Jak podaje agencja Havasa, zebranie rzeczoznawców do spraw odszkodowań odbędzie się prawdopodobnie półoficjalnie w dniu 9 lutego, oficjalnie zaś 11 lutego.

ANGLJA A PAKT KELLOGA

Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie jednego z deputowanych, kiedy sprawa paktu Kelloga znajdzie się w parlamencie, Chamberlain oświadczył, że obie Izby od samego początku wypowiedziały się tak usilnie za ratyfikacją paktu, że nowa dyskusja w tej sprawie wydaje się niepotrzebna. Rząd zamierza ratyfikować pakt Kelloga, jak tylko rządy dominjów będą w możności uczynić to samo.

NIEMCY CHCĄ ODZYSKAĆ KOLONJE W AFRYCE

Niemiecka prasa prawicowa uderza na alarm z powodu wiadomości londyńskich o sprawozdaniu komisji Hiltona Younga, wysłanej w swoim czasie do Afryki wschodniej, która w sprawozdaniu swojem wysuwa propozycję przyłączenia dawnej kolonji niemieckiej, tak zwanej Afryki wschodniej, do kolonji angielskich w Afryce. Prasa ta oświadcza, że rząd niemiecki dotychczas ograniczał się w swej akcji do tego, by system mandatowy został utrzymany, jednakże wobec zagrożenia tego systemu, rząd Rzeszy będzie musiał podjąć kroki, któreby zmierzały do utrzymania obecnego status quo. Rząd Rzeszy zgłosi w Lidze narodów swe **prawa,** jako stronę biorącą udział w traktacie mandatowym w tym duchu, że domagać się będzie, aby istniejący stan w koloniach nie mógł być zmieniony bez zgody Niemiec.

Ruch kolejarski

KŁAMSTWA „KURJERKA" O KOLEJARZACH TARNOWSKICH

Odnośnie do notatki „Kurjerka" pt. „Rozłam w ZZK w Tarnowie" zaznaczamy, że korespondent „Kurjerka" grubo się pomylił, albowiem **w warsztatach tarnowskich należy do ZZK bez przerwy 750 członków,** a w dowód solidarności — w miesiącu grudniu przystąpiło przeszło 30 nowych członków pracowników warsztatowych.

Wobec tego PZK długo musi czekać na zrealizowanie swoich apetytów.

Zarząd Koła miejscowego w Tarnowie.

Ideologja TUR

TEZY NA IV ZJAZD TUR DO REFERATU TOW. K. CZAPIŃSKIEGO

I.

TUR jest bezpartyjną pod względem organizacyjnym instytucją, zajmującą się krzewieniem oświaty wśród ludu pracującego miast i wsi, stojącą na gruncie socjalistycznego poglądu na świat.

Jest wyrazem oświatowym walki proletarjatu, dążącego do złamania oświatowego monopolu klas posiadających i do przyswojenia sobie wszystkich wartościowych zdobyczy kultury narodowej i ogólno - ludzkiej oraz do przetworzenia tej kultury — gdzie tego zajdzie potrzeba — w duchu wymagań swojej klasy i przyszłej Polskiej Republiki Socjalistycznej.

II.

Organizując pracę oświatową, TUR stara się oprzeć ją w jaknajszerszym zakresie na własnym wysiłku pracującego ludu.

III.

Oświatowa praca TUR-a jest wszechstronną — intelektualną w znaczeniu naukowem, wychowawczą w znaczeniu moralnem, uczuciową w znaczeniu estetycznem, wreszcie — obejmuje także kulturę fizyczną.

IV.

Specjalny nacisk kładzie TUR na kształcenie i wychowanie młodego pokolenia.

V.

TUR przenosi stopniowo swoją pracę także na wieś, obejmując swoją robotą bezrolnych i małorolnych.

VI.

TUR zajmuje się przedewszystkiem oświatą pozaszkolną, uzupełniając pracę szkoły. Wobec tego w swej działalności podnosi wysoko sztandar reformy szkolnictwa — rozszerzenia sieci szkolnej, podnoszenia organizacyjnego stopnia szkoły świeckiej, jednolitej, bezpłatnej, opartej na zasadach pracy, rozwoju uczuć społecznych, na samorządzie itd. Dążąc do reformy oświaty w Państwie, TUR koordynuje swoje siły z wysiłkami socjalistów oraz grup demokratycznych w Sejmie, samorządzie i organizacjach społecznych.

VII.

TUR koordynuje swe wysiłki z klasowemi organizacjami robotniczemi w kraju — politycznemi, zawodowemi, kooperatywnemi, instytucjami opieki nad dzieckiem itd.

VIII.

W miarę potrzeby współdziała z analogicznemi socjalistycznemi instytucjami oświatowemi zagranicą, a także z demokratycznemi instytucjami oświaty pozaszkolnej w kraju.

IX.

TUR stara się krzewić w klasie robotniczej, a w szczególności wśród socjalistów idee wielkiego znaczenia pracy oświatowej w ruchu robotniczym. Wychodzi przytem z założenia, iż wzajemny stosunek oświaty i Socjalizmu przebył trzy epoki:

a) w okresie utopizmu Socjalizm nierzadko przypisywał oświacie nadmierne, niemal decydujące, znaczenie (Cabet);

b) w socjalnej demokracji przed wojną często nie doceniano znaczenia oświaty, gdyż zajmowano się przedewszystkiem zagadnieniem organizowania mas;

c) wreszcie — po wojnie, po zdobyciu demokracji. Socjalizm coraz bardziej odgrywa rolę twórczą — w Państwie, samorządach i instytucjach społecznych; wobec tego zagadnienie „nowego człowieka" i pracy oświatowej z siłą stanęło na porządku dziennym: uwidoczniło się to w zagadnieniu reformy szkolnictwa, w tworzeniu własnym instytucji oświatowych, a nawet w programach socjalistycznych (program Linck).

X.

Krzewiąc ideję szczególnej wagi pracy oświatowej Socjalizmu, TUR — zgodnie z realnemi potrzebami ruchu i istotą socjalistycznej kultury — podkreśla moralne pierwiastki praktyki socjalistycznej i socjalistycznego ideału. Ten moralny pierwiastek uwydatnia się w całym szeregu nowoczesnych prądów socjalistycznych.

XI.

Działając na gruncie ideologji socjalistycznej, TUR nawiązuje przedewszystkiem nietylko do polskiej twórczości socjalistycznej (Mickiewicz, Kelles-Krauz, Krzywicki), lecz także do prac wielkich postępowych pedagogów i myślicieli w Polsce, jak Kołłątaj, Staszic, Śniadecki, Trentowski itd. Stara się z dziejów kultury polskiej wydobyć wszystkie cenniejsze pierwiastki, nieraz tendencyjnie przemilczane i koszlawione.

XII.

Pamiętając o żywotności i wpływach klerykalizmu w Polsce, TUR podkreśla świecki charakter swoich prac i całkowitą niezależność kultury.

XIII.

TUR prowadzi prace nad metodologią oświaty pozaszkolnej, starając się podnieść metody na wielką wyżynę — zgodnie z doświadczeniami Zachodu, Polski wogóle i swojemi w szczególności.

XIV.

TUR, pomny wielkiego dziejowego znaczenia Socjalizmu w Polsce, który tworzył niepodległość, demokrację, ustawodawstwo socjalne itd., wzywa pracujący lud, aby także w zakresie kulturalnej twórczości odegrał rolę decydującą, szerząc niezależną myśl polską i tworząc instytucje niezależnej kultury.

XV.

TUR stara się jednoczyć socjalistyczne instytucje oświaty, jak TUR, organizacje młodzieży, instytucje opieki nad dzieckiem itd. w jednym wielkim kulturalnym wysiłku polskiego Socjalizmu. Celem jego ma być przygotowanie ludu pracującego do wielkiej twórczej roli w Państwie w ramach demokracji.

UWAGI

—o—

A poseł Putek nie milczy...

„Głos Narodu" pisze pod tytułem „Zapoczątkowanie walki z Kościołem":

„Walka toczy się także i na komisji administracyjnej, której ton nadaje poseł Putek, nie mogący się zdobyć na tyle samokrytycyzmu, by zrozumieć, że obłożony interdyktem przez władzę duchowną dla zachowania przynajmniej form przyzwoitości winien siedzieć cicho".

Żądanie niezwykłe! Jakby to ułatwiło polityke klerykalną, gdyby każdy dotknięty interdyktem uważał się za pozbawionego głosu. Wtedy możnaby nalegać na biskupów, ażeby wyklinano — nietylko w Łomży — ale w całym kraju przeciwników polityki klerykalnej — i ci wszyscy przeciwnicy zamknęliby odrazu usta.

A głos miałby tylko obóz chadecki.

—ooo—

TADEUSZ KUDLIŃSKI

Dziki Grohman

(Ciąg dalszy)

Grunt... to był dobry zarobek. Żeby można było przedewszystkiem dobrze zjeść, sił nabrać i krzepko się czuć. O głodowaniu nie było tu mowy. Brak jednego obiadu odbijał się już w szybkiem zmęczeniu, potnieniu i niemożności wykonania ciężkich wysiłków. Tembardziej, że dużo, obficie jedli dla nabrania jak największej wagi. Potem cóż — ubrać się jako tako, przespać byle gdzie. Czasem łyknęło się jakąś „prawdziwą" nagrodę pieniężną, to się tam w kilku według umowy podzielili i spokój.

W końcu trzeba było nawet mieć podziw dla Regenbauma. Jasnem było, że bez tego przyrządzenia całego interesu — walki nie miałyby powodzenia, a oni klepaliby biedę. Więc tak widać musiało już być. Tylko czasem jednak dusiło to łgarstwo — i narzucona poprostu postać i usposobienie, które tak nie zgadzało się z nim. Z Maksymowem ostatnio przykład. Niemiła rzecz.

Coś z tego narzuconego charakteru przylgnęło doń. Nie naprawdę — gdzieżby! Ale w oczach drugich nawet znających proceder, był jednak ponlekąd „dzikim Grohmanem". Zatracał się gdzieś on, prawdziwy — żywy, zwykły człowiek. Z trudem czasem wydobywał na jaw te cechy — których nie wolno mu było w swym zawodzie uzewnętrznić, które mu się gdzieś zapodziewały, ginęły, przepadały. Bronił się ciągle, by ta sztuczna maska, nie zrosła się z jego ciałem i krwią, by nie stał się naprawdę „dzikim Grohmanem".

Pogrążony w rozmyślaniach, zaszedł już pod cyrk. Kręcił się tam ciemny tłum w rudem świetle latarni, skupiony koło afiszów. Studjowano dzisiejszy program. Zauważył świeżą, ognisto-czerwoną nalepkę. Uderzyła go w twarz.

Dziki Niemiec Grohman, złamał wczoraj w rozstrzygającej walce żebro

Maksymowi, mistrzowi Ukrainy,

który nie może walczyć. W walce o nagrodę 10.000 zł. i pas złoty.

Zastąpi go nowy zapaśnik: szampion Gruzji, Karvaniti".

Ten Regenbaum był jednak straszny. Grohman czuł, jak krew napływa mu do mózgu i mąci wzrok. Przeciskał się przez ciżbę i potrącał ostro ludzi. Poznano go. Podniósł się wrzask:

— Grohman — Płuj — Świnia — Grohman...

Przeraźliwe gwizdy cięły powietrze. Widział groźnie zmarszczone twarze, kupiące się koło niego. Stanął na schodkach, obrócony do tłumu, wściekły, rozjuszony. Wyrzucił w końcu jakiś głupi gest ze siebie, bo jak można było ich przekonać? Trzasnął drzwiami i szedł ciemnym korytarzem za kulisy.

Regenbaum czuł, że coś przeholował. Grohman nie mógł się wysłowić. Wzburzenie mieszało mu myśli i słowa.

— Zbrodniarza w końcu... ze mnie... Za dużo mam... psiakrew... łajdaku!

— Grohman, ty się nie przejmuj. Co ciebie ta hołota obchodzi? Niech oni krzyczą. Ty zarabiasz swoje pieniądze i gwizdasz na resztę. Zniżył głos poufale: — Widzisz: ja musiałem jakąś atrakcję na dziś wykombinować. Maksymow nie może walczyć. Tego Gruzina nie znają. Niktby nie przyszedł. Ty musisz dziś zrobić kasę. Ja cię bardzo proszę Grohman, ty nie rób głupstw. Ja ci zrobię benefis w innem mieście. Słowo honoru. No, idź się rozbierać. Już ósma. Muszę skoczyć do kasy, jak tam idzie. Zdaje się dobrze.

Zatarł ręce.

— Grohman, ty dziś bądź brutalny — ja cię bardzo proszę. Benefis. Słowo honoru. — Zaglądnął przez szparę na widownię (kupa ludzi, kupa ludzi!) i polecial już gdzieś.

Grohman rozbierał się zgnębiony. Nie witał się z nikim. Niektórzy towarzysze rozebrani już, we wzorzystych szlafrokach z obwiniętemi szyjami, troskliwie otulali się i przeklinali przeciągi. Wiał smród jakiejś stęchlizny i potu. Z oddali dochodził przytłumiony pogwar ze sali, jakby ulu jakiego. Rozlegały się tupania i oklaski. Widać niecierpliwiono się. Jednak sala nie była jeszcze pełna i Regenbaum wytrzymywał.

Jemu kazali zostać za kulisami przy prezentacji. Zadygotały w końcu dzwonki. Regenbaum jako sędzia stał na otwartej scenie i po reprezentacyjnym ukłonie, mówił swój stały wstęp:

— Dziś dziesiąty dzień wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej albo grecko-rzymskiej, o nagrodę dziesięć tysięcy złotych i złoty pas. Dziś walczą cztery pary...

Wreszcie muzyka zagrała marsza, rozległa się szablonowa komenda, która zginęła w powszechnym tumulcie, gwizdek i w takt muzyki miarowym krokiem zaczęli wychodzić zapaśnicy na scenę. Szli młodzi sprężystemi krokami, prężąc nadmiernie piersi i dodając sobie pewności ruchami łokci, zaciśniętemi pięściami — wytaczali swe opasłe cielska starzy, dźwigając potworne brzuchy i obwisłe piersi. Zawalili scenę tłumem białych, wypukłych, poskręcanych mięśni z niebieskiemi żyłkami, okrasili kolorowemi spodenkami, szarfami i stali tak cicho rozkraczeni, zwaliści, wsparci pod boki, za silni, w różnych pozycjach, obojętnie patrząc przed siebie lub w powałę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mała ententa trzeszczy

W najbliższym czasie ma się odbyć doroczny zjazd ministrów spraw zagran. trzech państw, należących do małej ententy: Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Z tej okazji prasa światowa zajmuje się wewnętrzną strukturą tego tworu dyplomatycznego i dochodzi do wniosku, że nie wszystko jest tam w porządku. Okazuje się, że przyjaźń polityczna nie jest w stanie usunąć różnic gospodarczych, te zaś są wielkie. A wobec tego, że dziś świat liczy się z warunkami gospodarczemi conajmniej tyle a może i więcej co politycznemi, prosty stąd wniosek, że mała ententa ma małą przyszłość.

Mała ententa powstała jako celowy instrument trzech państw przeciw jednemu. Wszyscy jej udziałowcy zawdzięczają posiadanie wielkiej części swego terytorjum Węgrom i z tej racji wynikło wspólne ich dążenie do utrzymania tych zdobyczy przeciw niewątpliwym staraniom poszkodowanego o ich odebranie. Autorem małej ententy jest czechosłowacki minister spraw zagranicznych p. Benesz jako minister tego państwa, które jest najsilniej interesowane w utrzymaniu stanu rzeczy, wyniklego z traktatu w Trianon. Utrzymanie Słowaczyzny z Preszburgiem jest dla Czechosłowacji kwestją bytu, gdyż posiadanie szczególnie Preszburga zastępuje jej brak dostępu do morza, dając jej pośrednią drogę do morza przez Dunaj.

Jugosławja i Rumunja, otrzymawszy na mocy powyższego traktatu Siedmiogród i Banat względnie Chorwację i Sławonję z Dalmacją i Krainą, dopiero przez te posiadłości urosły do rozmiarów średnich państw i zrozumiałem jest, że szukają bezpieczeństwa tych nabytków w związku z tem państwem, które też ma coś do obrony przeciw zachciankom rewindykacyjno - irredentystycznym Węgier. Ta wspólność interesów zaprowadziła te trzy państwa do wspólnoty w obronie i tylko na niej polegało istnienie małej ententy — powiedzmy — jako instrumentu defensywnego.

Mała ententa miała w ostatnich czasach specjalny powód, a nawet kilka powodów, do wzmocnienia się. Chodzi tu o znaną agitację lorda Rothermere przeciw „pokrzywdzeniu" Węgier i o znane sympatje między faszyzmem włoskim a faszyzmem węgierskim, który chce wykorzystać te sympatje dla swych celów. Rzecz oczywista, że oba te powody celują wprost w stan posiadania wszystkich trzech państw małej ententy, tembardziej, że znany jest wrogi stosunek panujący między Włochami a Jugosławją oraz chłodny stosunek między Włochami a Czechosłowacją, która ku silnemu niezadowoleniu Mussoliniego nie dopuściła u siebie do rozpanoszenia się faszyzmu swoistego w wydaniu generała Gajdy.

Specjalne miejsce w polityce małej ententy, prowadzące do jej wewnętrznego rozbicia, zajmuje Rumunja i jej stosunek do Rosji sowieckiej. Rumunja ma na oku obronę Bessarabji przeciw Rosji, która konsekwentnie nie uznaje stanu faktycznego stworzonego aneksją Bessarabji przez Rumunję w r. 1919. Dla zabezpieczenia sobie tej zdobyczy Rumunja zawarła sojusz z Polską, sojusz podyktowany koniecznością wspólnej obrony przeciw wspólnemu przeciwnikowi. Ten sojusz, względnie całe ustosunkowanie się Rumunji wobec Rosji jest niemile widziany w Pradze i Belgradzie, gdzie stare sympatje do Rosji carskiej zostały przeniesione na Rosję sowiecką i stąd umowa państw małej ententy wyklucza z góry jakąkolwiek pomoc dla Rumunji w razie jej zatargu z Rosją.

Jedyną obręczą, która trzyma jeszcze małą ententę w kupie, to wspólna zależność od Francji. Pod jej egidą mała ententa przyszła do skutku; Francja ma z wszystkimi jej członkami sojusze, skierowane przeciw rozmaitym swym przeciwnikom; z chwilą jednak, gdy Francja — co jest rzeczą niedalekiej może przyszłości — porozumie się a przynajmniej polepszy swe stosunki z Rosją, wówczas i ten ostatni powód, utrzymujący małą ententę przy życiu, zniknie i nastąpi jej cicha likwidacja, jak wielu innych tworów dyplomatycznych.

W państwie świętej krowy

Znany podróżnik po Indjach dr. Wolfgang Weisl opisuje stosunki indyjskie w ciekawy sposób, wyjaśniający wiele zagadek tego dziwnego kraju.

Wielkiem, nie do przezwyciężenia zagadnieniem Indyj, które stawia w cień wszystkie inne zagadnienia natury politycznej, to — krowa. Czytałem książki, nazywające Indje krajem słońca, inne opowiadają o brzegach Gangesu, znowu inne unoszą się nad państwom tygrysów i słoni, wszystko to jest humbug. Można miesiącami podróżować po Indjach, nie widząc Gangesu, tygrysa czy słonia, słońca zaś jest w 40 stopniach południowej szerokości wszędzie dość. To wcale nie jest charakterystyką Indyj, natomiast indyjskiem, prawdziwie indyjskiem jest specjalne stanowisko, jakie tam zajmuje krowa. Ona dyktuje Anglji jej politykę, ona wytwarza niepokój między Hindusami a Mahometanami, ona robi chłopów indyjskich najbiedniejszymi w świecie — ona z kontynentu indyjskiego robi państwo krowy.

Historja tak przedstawia tę sprawę: Na 6000 (może i 8000) lat przed Chrystusem działo się na ziemi bardzo źle. Djabły i olbrzymy wspólnie panowały, zjadały ludzi, a nawet dokuczały pobożnym pustelnikom, przeszkadzając im w rozmyślaniach nad znikomością świata. Wkońcu matka-ziemia nie mogła dłużej tych stosunków znieść i postanowiła prosić bogów o pomoc. Dla zrobienia odpowiedniego wrażenia na serca bogów, zamieniła się ziemia w — krowę. Bogowie oświadczyli, że są bezsilni i posłali krowę-ziemię do Brahmy. Ten uznał się niekompetentnym i odesłał krowę do boga Wisznu — stąd prosty wniosek, że krowa wzbudziła w bogach większy respekt niż ziemia w prawdziwej swej postaci. Jeżeli zatem bogowie mają taki respekt przed krową, tem większy obowiązek respektu ciąży na ludziach. Czczenie krowy stało się zatem podstawą religji hinduskiej, życie krowy jest conajmniej tak święte, jak życie człowieka niskiej kasty. Zabicie krowy jest zbrodnią, za którą niema przebaczenia.

Wedle pojęcia Hindusów krowa jest święta. Na jej rogach spoczywa wszechświat, jej mleko jest najlepszem pożywieniem i przyśpiesza rozwój mózgu; jej odchody są znakomitem lekarstwem. Jest nakazem religijnym trzymać krowę w domu, chodzące na swobodzie żywić, kapłanów obdarzać krowami. Stąd nienawiść do Anglików, którzy puszczone samopas krowy pozwalają każdemu sobie zabierać.

KROWY NA ULICACH MIAST

Jakie skutki puszczanie krów samopas wywołuje, można mieć pojęcie z następującego zdarzenia: Pobożny maharadża przed stu laty wypuścił kilka krów na wolność. Te rozeszły się po dżunglach niedaleko stolicy, żywiły i mnożyły się, aż urosło złożone z kilku tysięcy sztuk bydła. Ponieważ było nietykalne, robiło nadzwyczajne szkody w okolicznych polach i wsiach, aż wkroczyły na teren należący do Anglików. Ci, nie mając poszanowania dla świętości, zagrozili, że wystrzelają całe stado. Co robi maharadża? Kazał cały obszar ogrodzić wysokim kosztownym płotem z drutu i w obrębie tego ogrodzenia zgromadził całe stado, żywiąc je własnym kosztem. Było to wcale niedawno, bo w 1906 roku.

Na ulicach wielkich nawet miast widziałem następujący obrazek: nagle cały ruch uliczny zostaje wstrzymany, samochody, wozy, przechodnie — wszystko stoi, ponieważ na środku ulicy zatrzymała się krowa i zjada jarzyny z kosza przekupki. I nikt nie odważy się krowy odpędzić. Drugi obrazek: przed straganem piekarza stanęła krowa i zjada jeden chleb po drugim. Piekarz ani próbuje ją odpędzić; przeciwnie — jeszcze podsuwa jej świeże bochenki.

To może są drobnostki, straszniejsze są gospodarcze i polityczne skutki tego czczenia krowy. Hindus nigdy krowy nie zabije ani nie sprzeda; trzyma ją i karmi aż do jej naturalnej śmierci, nie mając z niej żadnego pożytku. Obszerne pola leżą odłogiem, aby krowy miały gdzie się paść. Hindus nie sprzedaje też cieląt, trzyma ich tyle, ile przyjdzie na świat, kupując za ostatni grosz dla nich paszę. A krowy te to nędzne stworzenia: wartość ich obraca się od 30 do 100 złotych, mleka dają skąpo.

KROWA JAKO PRZEDMIOT WALKI POLITYCZNEJ

W Indjach mieszkają obok Hindusów także Mahometanie. Są oni duchowo mniej od Hindusów rozwinięci, jest ich tylko 70 miljonów na 160 czy 220 Hindusów, ale fizycznie są lepiej rozwinięci, gdyż jedzą mięso, o ile mogą je sobie kupić. Dla Hindusa wszystko jest święte; podczas gdy Muzułmanin czci tylko jednego Boga i jego proroka. Dla okazania Hindusom pogardy, Muzułmanie zabijają i jedzą krowy i robią to ostentacyjnie dla obudzenia złości Hindusów — złości bezsilnej, — czasem krwawej.

Europejczykowi może to się wydać dziwnem faktem jest jednak, że jedzenie krów przez Muzułmanów jest największem zagadnieniem polityki indyjskiej. Hindusi chcieliby zawrzeć sojusz z Muzułmanami dla wspólnej walki z Anglją, — znany Mahatma Gandhi próbował nawet robić taką politykę w latach 1920/21, ale wszystko rozbiło się o — krowę. Nienawiść obopólna jest ogromna; Hindus — jak Weisl opowiada — woli mleko wylać niż dać je Muzułmanowi do picia.

Indje obecnie za przykładem Chin gotują się do walki o samodzielność. Jeżeli się nie mylę — pisze Weisl — walka ta będzie prowadzona na dwóch frontach: na wewnętrznym z Muzułmanami, na zewnątrz z Anglikami. A walka ta będzie prowadzona pod sztandarem, na którym — niewidoczna dla ogółu — będzie figurowała święta krowa.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 stycznia.

O NADUŻYCIA POBOROWE

Od kilku dni toczyła się przed sądem wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko dwom sierżantom, a to Janowi Wołkowi i Marjanowi Pietruszewskiemu z PKU Dębica, oraz dowódcy tegoż PKU ppułk. Juljuszowi Padlewskiemu, z powodu oskarżenia obu sierżantów o zbrodnię naruszenia obowiązków służbowych, popełnioną przez to, że działając we wspólnem porozumieniu przyjmowali podarunki, a w szczególności, iż jeszcze w PKU Katowice podczas urzędowania w roku 1927 poddali przeglądowi Majera Kemplera jako Górnoślązaka, skutkiem czego tenże, pomimo to, iż pochodził z Bochni z rocznika 1901 i otrzymał kategorję „A" został przeniesionym do rezerwy, a za które to nadużycie otrzymali od tegoż Kemplera względnie tegoż siostry kwotę 100 zł. Następnie iż wciągnęli do ewidencji Markusa Doara w Dębicy bez przepisanych formalności, wpisując do ksiąg wojskowych kategorję „D" zamiast „A", oraz że następnie już w PKU Dębica, dokąd zostali przeniesieni w roku 1928 przekazując ewidencję popisowego Uszera Hiesigera urodz. w 1902 wpisali niezgodnie z prawdą jakoby tenże otrzymał kategorję „C", czyli że popełnili nadużycia z poborowymi, zmieniając im kategorję, względnie ułatwiając im przeniesienie do rezerwy.

Natomiast Dowódca PKU Dębica ppułk. Padlewski oskarżonym jest o to, że bezkrytycznie przedkładane mu zaświadczenie podpisywał, oraz że pożyczył od swego podwładnego kwotę 30 dolarów, co stanowi występek wojskowy.

Przy rozprawie przesłuchano około 50 świadków, a to tak z pośród oficerów i podoficerów PKU Katowice i Dębica, jakoteż z pośród poborowych i ich rodzin, którzy to poborowi zaprzeczyli jakoby pozostawali w stosunkach lub też ofiarowali jakiekolwiek kwoty oskarżonym sierżantom.

Oskarżeni nie poczuwali się do winy, a w szczególności Wołek twierdził, iż o ile przeprowadzał pewne czynności, to jedynie na prośbę oskarżonego Pietruszewskiego, który natomiast twierdził, iż oskarżony Wołek ma złość do niego i go oczernia.

Oskarżony ppułk. Padlewski tłumaczył się, że jedynie z powodu nawału pracy nie mógł wszystkiego należycie skontrolować i zaprzeczył jakoby jakiekolwiek pobierał pożyczki od podwładnych.

W toku postępowania dowodowego odczytano obszerne orzeczenie znawców grafologów, celem stwierdzenia czyim pismem wystawiane były zakwestjonowane dokumenta i podania, poczem wydali orzeczenie znawcy z działu poborowego, a to podpułk. Plappert, dowódca PKU Kraków oraz por. Zwierzyński, których fachowe orzeczenie wyjaśniło tok czynności oraz sposób przeprowadzenia nadużyć poborowych.

Po naradzie trybunału złożonego z pułkowników ze względu na osobę oskarżonego ppułk. ogłosił przewodniczący Major K. S. Szymonowicz w dniu wczorajszym wyrok zasądzający sierżanta Wołka (bronił adw. dr. Jakubowski) za zbrodnię naruszenia obowiązków służbowych na półtora roku domu poprawy, oraz degradację. Natomiast uwolnionym został ppułk. Padlewski (bronił adw. dr. Bader) od winy i kary, oraz uwolniony sierż. Pietruszewski (bronił adw. dr. Schoenwetter) od wspólwiny z Wołkiem, a zasądzonym jedynie za przedłożenie zaświadczeń do podpisu na 4 tygodnie aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego i to bez degradacji. Oskarżał prokurator major K. S. dr. Raczek. Sierż. Pietruszewski został natychmiast z więzienia uwolniony.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 stycznia.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA zapowiedziane na czwartek dnia 31 bm. odroczone zostało na wtorek dnia 5 lutego br.

ILOŚĆ SAMOCHODÓW W WOJ. KRAKOWSKIEM. Ilość pojazdów mechanicznych (samochodów) zarejestrowanych na obszarze województwa krakowskiego przedstawia się następująco: Od początku rejestracji do dnia 31 grudnia 1928 było 1274 osobowych samochodów, 451 ciężarowych, 266 autobusów, 462 dorożek samochodowych, 534 motocykli i 44 różnych pojazdów, ogółem 3031.

PRZEDŁUŻENIE TRWANIA WYSTAWY PLASTYKÓW WARSZAWSKICH. Obecnie trwająca wystawa plastyków warszawskich w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarta będzie jeszcze do 6 lutego, gdyż wielu jej jeszcze nie widziało. Otwarcie następnej wystawy 10 lutego.

PRZYGOTOWANIA DO NIEZWYKŁEJ WYSTAWY 100 LAT MALARSTWA POLSKIEGO, której otwarcie nastąpi w marcu w Pałacu Sztuki, są w pełnym toku. Zgłoszenia napływają ustawicznie, tak, że już dziś można przypuszczać, że ekspozycja ta będzie imponująca. Publiczność zobaczy po raz pierwszy takie arcydzieła, które nie były wystawiane, gdyż od razu z pracowni przeszły do zbiorów prywatnych, jak: „Cara Iwana Groźnego" Matejki, „Wojnę Kokoszą" Rodakowskiego, dalej dzieła Grottgera, Chełmońskiego, Michałowskiego, Kotsisa itd., z wcześniejszych całą przepyszną kolekcję Orłowskiego, Płońskiego i innych.

NAJWYŻSZY CZAS NABYWAĆ AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH, by nie stracić ani jednej wystawy, których tego roku będzie wiele. Umyślnie ceny tych akcyj nie zostały podwyższone, by dać wszystkim możność jak najszerszego korzystania z zapoznania się z ciekawemi przejawami na polu plastyki, dalej z losowania bezpłatnego dzieł sztuki i uzyskania artystycznej premji. Wszystko to mieć można kupując akcje w cenie 30 zł. i 50 gr., z prowincji wraz z przesyłką pocztową 21 zł. i 50 gr. Akcje nabywać można w Pałacu Sztuki (Kraków) Plac Szczepański 4. Każdy kulturalny człowiek akcję taką posiadać powinien.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ IZR. RADY WYZNANIOWEJ. Ze sprawozdania złożonego przez prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej okazuje się, że deklaracyj wyborczych zgłoszono 10.321, a przeciw uchwałom komisji wyborczej, dotyczącym deklaracyj wyborczych, wniesiono jedynie 16 zażaleń, które przedłożone zostały magistratowi m. Krakowa do rozstrzygnięcia. Rada wyznaniowa po dyskusji przyjęła na wniosek r. dra Oberlandera sprawozdanie do wiadomości, stwierdzając, że dotychczasowa akcja wyborcza przeprowadzona została przez komisję wyborczą ściśle wedle obowiązujących przepisów. Obecnie układa biuro gminy izr. listy wyborcze, które w przyszłym tygodniu będą wyłożone do przeglądu.

STRASZNY WYPADEK W ZAKŁADZIE UMUNDUROWAŃ. Wczoraj rano podczas pracy w Zakładzie umundurowań przy ul. Szlak l. 42 zdarzył się straszny wypadek. W jednej z sal przy motorze pracującej 29-letniej Helenie Monatównie koło urwało lewe przedramię. Zbroczona krwią Monatówna upadła zemdlona na ziemię. Wezwany lekarz pogot. rat. opatrzył nieszczęśliwą i przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala.

ZMARŁ NAGLE NA UDAR MÓZGU na ulicy Lwowskiej Józef Reiner, lat 61, właściciel realności przy ul. Lwowskiej 13. Zwłoki po stwierdzeniu śmierci przez lekarza obwodowego i lekarza pog. ratunk. przewieziono do kostnicy na cmentarz izraelicki w Podgórzu.

POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ. Potrącona została na ulicy Szewskiej przez tramwaj Nr. 2 Onkiel Katarzyna robotnica, zam. przy ul. Lenartowicza Nr. 12, wskutek tego upadła i doznała skaleczeń na głowie. Zawezwane pog. rat. przewiozło wymienioną w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Nowy skandal w magistracie

Urzędnik biura egzekucyjnego zdefraudował 14 000 zł.

Od kilku dni krążyły po mieście pogłoski, że w jednem z biur magistratu krakowskiego została popełniona defraudacja. Jak się okazało, **rzeczywiście w biurze egzekucyjnem mieszczącem się przy wydziale skarbowym w pałacu Larysza jeden z urzędników tego biura Stanisław Igliński zdefraudował 14.000 zł.** Kiedy sprawa wyszła na jaw **Igliński uciekł z Krakowa i ukrywa się podobno w Katowicach.** Defraudant w ten sposób popełnił nadużycie, że w jakiś niewytłumaczony sposób znalazł się w posiadaniu kwitarjusza egzekucyjnego **i pobrał od Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim podatek za transakcję gruntową, przywłaszczając sobie najpierw 10.000 zł., a potem 4000 zł.** Sprawa wyszła na jaw, gdy wydział skarbowy posłał urgens do Tow. rolniczego w sprawie zapłaty podatku. Dyrekcja Towarzystwa przedłożyła **pokwitowanie zapłaty, które jak się okazało nie było zaksięgowane i powyższa pozycja nie wpłynęła do kasy miejskiej.** Igliński dowiedziawszy się o wykryciu jego malwersacji na wezwanie władz przełożonych **nie stawił się i zbiegł z Krakowa.** Obecnie badane są wszystkie akta egzekucyjne przydzielone do urzędowania Iglińskiemu, gdyż **zachodzi podejrzenie, że popełnił on w podobny sposób inne nadużycia.** Zaznaczyć należy, że **przed rokiem w tem samem biurze wykryto podobne defraudacje popełnione przez dwóch urzędników, których wydalono wówczas z urzędu.** Po tym fakcie naczelnik wydziału skarbowego zarządził ścisłą kontrolę przy wydawaniu i zwrotach kwitarjuszy, aby nie dopuścić do dalszych nadużyć. Mimo to znalazł się w rękach Iglińskiego kwitarjusz, o którym nie wiedziały władze.

Nadużycie Iglińskiego w magistracie jest **w ostatnich czasach trzeciem z rzędu skandalem magistrackim. Po sprawie nadużyć w elektrowni przyszła kolej na budownictwo miejskie, a obecnie na biuro egzekucyjne.**

—ooo—

KRWAWY KONIEC ZABAWY. W czasie zabawy straży pożarnej w Kurdwanowie, powstała bójka między uczestnikami zabawy do uśmierzenia której wezwano będącego w służbie poster. z posterunku policji państw. w Swoszowicach. — W czasie interwencji rzucili się na poster. Władysław i Stanisław Sudra z Kurdwanowa, wobec czego posterunkowy w obronie własnej użył broni białej bagnetu, przeciw Stanisławowi Sudrowi, zadając mu ranę w bok. — Sudrowie zostali przyaresztowani za gwałt publiczny.

SPRZENIEWIERZENIE. Koszowski Antoni, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty 140 zł. na szkodę pracodawcy Bernardzika Walentego.

OKRADZIONY STUDENT. Kozubski Franciszek, student, zam. w Wieliczce zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza w Akademji górniczej przy ul. Krzemionki palto zimowe wraz z szalikiem, rękawiczkami i brzytwą, ogólnej wartości 325 złotych.

KRADZIEŻ DROGOCENNEGO PIERŚCIENIA. Wydział śledczy w Bydgoszczy zawiadomił krakowską policję, że dnia 1 stycznia br. skradziono na szkodę kupca Oskara Robinsona, zam. w Bydgoszczy przy ul. Piotra Skargi l. 2 jeden pierścień platynowy z brylantem 6-karatowym w oprawie platynowej, masywny i dość ciężki. Oprawa od kamienia mniejwięcej do połowy pierścienia posiada wyrabiane drobne kwiaty ozdobne. Wartość skradzionego pierścionka wynosi około 20.000 zł.

GALERJA TYPÓW. Aresztowano w Krakowie 9 osób a to: 2 za żebractwo i za przekroczenie szupasu, 2 przekr. regul. dla prostytutek, 4 za sprzeniewierzenie, między innemi Arona Rittermana, Abrahama Neustadta i Chaima Neumana za sprzeniewierzenie skóry, wartości 818 dolarów amerykańskich, na szkodę firmy Halpern, Lichtman, ul. Bożego Ciała 2.

—ooo—

KURS BIBLJOTEKARSKI TSL W KRAKOWIE. — W dniach 2 i 3 lutego odbędzie się dwudniowy kurs bibljotekarski, zorganizowany przez zarząd główny T. S. L. w Krakowie. Program kursu obejmować będzie najważniejsze zagadnienia z zakresu bibljotekarstwa oraz metody prowadzenia bibljotek publicznych. Wykładów podjęli się pp. Wł. Baran, dyrektor bibljoteki Akademji Umiejętności dr. A. Bar, bibljotekarz Bibljoteki Jagiellońskiej, dr. Aleksander Birkenmeyer, kustosz Bibljoteki Jagiell. dr. Kazimierz Dobrowolski, kustosz Bibljoteki Jagiell., dr. Estreicherówna, dr. Fr. Kalicińska, bibl. Bibljoteki Jagiellońskiej i dr. W. Wysocki. Kurs obejmie dziesięć wykładów, oraz zwiedzenie najważniejszych bibljotek publicznych w Krakowie. Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej TSL przy ulicy św. Anny 5, III piętro. Członkowie Kół TSL mają wstęp wolny, dla nieczłonków karta uczestnictwa w cenie 5 złotych za cały kurs. Bliższych informacyj udziela biuro TSL, Kraków ul. św. Anny 5, II piętro.

ZWIĄZEK BIBLJOTEKARZY. W piątek 8 lutego o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Koła Związku bibljotekarzy polskich z następującym programem: 1) odczyt p. H. Zdzitowieckiej-Jasieńskiej „O bibljotece kapituły poznańskiej w wiekach średnich". 2) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 4) Wybór nowego zarządu, komisji kontrolującej, oraz delegatów na doroczny zjazd w Warszawie.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. We czwartek 31 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji krytycznej krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (sala seminarjum archeologicznego, Bibljoteka Jagiellońska, parter). Na porządku dziennym odczyt prof. **dra R. Grodeckiego:** „Arcybiskup Henryk Kietlicz, reformator Kościoła polskiego" (z powodu pracy ks. Umińskiego).

DR. LEON RABINOWICZ, DOCENT UNIWERSYTETU GENEWSKIEGO, wygłosi we czwartek 31 b. m. o godzinie 6 wieczorem odczyt pod tytułem „Kryzys i przyszłość prawa karnego" w sali Kopernika (Collegium Novum II piętro).

Z KOŃCEM STYCZNIA 1929 ROKU wyszła z druku świeżo opracowana i wydana przez Związek Kredytowy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością — Kraków, ul. Grodzka 21, taryfa inkasowa weksli z dokładnem wyszczególnieniem stawek prowizyjnych od inkas dla całej Rzeczypospolitej, która zawiera 763 miejscowości, podzielonych na pięć grup. Taryfę tę wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie. Związek Kredytowy, założony w roku 1907, należy do Związku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, daje gwarancję, że wszelkie udzielone zlecenia inkasowe będą sumiennie wykonane. Wszelkie wpływy inkasowe przekazujemy w dniu wpływu.

W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM. W piątek 1 lutego o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) wygłosi odczyt prof. Adam Heydel na temat: „Granice gospodarcze liberalizmu". — W związku z tak ożywioną obecnie dyskusją w sprawie etatyzmu w Polsce, odczyt ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę krotochwila Arnolda-Bacha „Pod zarządem przymusowym", która uzyskała dawno niewidziany w naszym teatrze sukces śmiechu i bawi co wieczór tłumnie przepełnioną widownię. „Pod zarządem przymusowym" powtórzone będzie w piątek i lutego. Jutro na przedstawieniu popularnem sztuka Verneuila „Musisz się ze mną ożenić".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ulicy Rajskiej 12). Dziś premiera rewji „Kochanie, zdejm maskę" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Sobołtówną, Owidzką, Cybulskim, Belskim, Bolesławem Kamińskim, Wojnarem, Nowosielskim, Pilarskim, Górowskim i Fertnerem. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

—ooo—

KARNAWAŁ

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę 2 lutego w salach Starego Teatru. Komitet reduty, złożony z artystek i artystów, dokłada usilnych starań, aby zabawa ta tradycyjnym zwyczajem była clou sezonu karnawałowego. Sprzedaż biletów wstępu codziennie w kasie teatru (westibul) od godziny 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem.

BAL HISTORYKÓW I POLONISTÓW SŁUCHACZÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO odbędzie się we środę 6 lutego w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanki). Będzie to bezsprzecznie jedna z najwytworniejszych zabaw tegorocznego karnawału. Protektorat raczyli objąć J. M. Pan Rektor prof. dr. Józef Kallenbach, dziekan prof. dr W. Semkowicz, oraz prof. dr. Ignacy Chrzanowski; do komitetu honorowego gospodarzy zaproszono cały szereg wybitnych osobistości miasta Krakowa ze sfer naukowych i artystycznych. — Komitet organizacyjny przygotowuje mnóstwo niespodzianek, jakich nie widzieliśmy jeszcze na żadnej zabawie i nie szczędzi starań, by bal ten był dla uczestników miłem wspomnieniem. — Rozsyłanie ograniczonej ilości zaproszeń już rozpoczęto.

STOWARZYSZENIE STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE urządza w dniach 2 i 9 lutego doroczne dancingi w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Początek o godzinie 9 wieczorem. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 1—2 w lokalu SSAG, przy ul. Retoryka 1.

—ooo—

SPORT

KURS NARCIARSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH w A. Z. S. pod kierunkiem prof. Leszki rozpocznie się dziś we środę. Udział mogą brać także nieczłonkowie AZS-u. Zbiórka w lokalu AZS ul. Kościuszki 12, punktualnie o godzinie 3 popołudniu.

SUKCES NARCIARZY POLSKICH W RUMUNJI. Polscy narciarze, biorący udział w międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Rumunji, odnieśli w pierwszym i drugim dniu zawodów pełny sukces, zdobywając pierwsze miejsca. — W biegu zjazdowym zwyciężył Polak Lankosz, osiągając notę 340 punktów i bijąc bezapelacyjnie Rumuna Culista (405 punktów) oraz Brabeca (Czechosłowacja). W konkursie skoków narciarze polscy okazali zdecydowaną wyższość nad przeciwnikami zagranicznymi. W klasie pierwszej zwyciężył Żytkowicz przed Lankoszem i Rumunem Leksem, w drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Civerny (Czechosłowacja), w kombinacji zwyciężył bezapelacyjnie Żytkowicz, zdobywając notę 920, drugie miejsce zajął Baransky, trzecie Lankosz. Żytkowicz zdobył jako nagrodę wspaniały złoty puhar rządu rumuńskiego, wręczony mu osobiście przez księcia regenta.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOCKEYOWY. Dnia 18 stycznia rozpoczął się w Budapeszcie turniej hockeyowy o mistrzostwo Europy. Austrja pobiła Niemcy w stosunku 1:0, Włochy pobiły Węgry w stosunku 2:1. Wobec odmowy Finlandji i Francji wzięcia udziału w zawodach, Austrja założyła protest przeciw losowaniu, proponując 2 zamiast 3 grup, motywując swe stanowisko małą ilością uczestników turnieju. Protest został odrzucony przeciw głosom Austrji, Niemiec i Czechosłowacji.

—ooo—

Z Polski

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO. W poniedziałek rozpoczął się przed sądem przysięgłych we Lwowie proces przeciw Wasylowi Atamańczukowi i Michałowi Werbickiemu, oskarżonym o zastrzelenie kuratora lwowskiego okręgu naukowego Sobińskiego w październiku 1926. Jest to już druga z rzędu rozprawa. Pierwsza odbyła się rok temu przeciw kilkunastu Ukraińcom, oskarżonym o zamordowanie kuratora Sobińskiego, zdradę stanu i szpiegostwo. W wyniku rozprawy Atamańczuk i Werbicki zostali skazani na śmierć przez powieszenie, resztę oskarżonych sąd skazał na karę od 1 do 2 lat, a niektórych uwolnił. Obrońcy Atamańczuka i Werbickiego zgłosili do Sądu najwyższego zażalenie nieważności, które opierało się na tem, że skazani zostali dwaj mordercy, a wedle ekspertyzy lekarskiej padł jeden strzał, którym kurator Sobiński został zabity. Sąd najwyższy w dn. 19 października ogłosił wyrok, zatwierdzający werdykt ławy przysięgłych i wyrok w sprawie zdrady stanu i szpiegostwa, natomiast zniósł werdykt odnośnie do morderstwa z przyczyn formalnych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia trybunałowi przysięgłych we Lwowie. Na rozprawie obecnej salę zapełniły tłumy publiczności. Przewodniczy radca Meyer, oskarża prok. Łaniewski, bronią adwokaci ukraińscy Szuchewicz i Starosolski.

BUNT W „BRYGIDKACH". Donoszą pod datą 28 stycznia ze Lwowa: W więzieniu sądowem t. z. „Brygidki" we Lwowie, w którym przesiadują komuniści, doszło wczoraj do burzliwej awantury. Otóż gdy wypuszczono z celi 30 więźniów na przechadzkę po dziedzińcu więziennym, nagle udekorowali się oni czerwonemi wstążeczkami i zaczęli śpiewać pieśni komunistyczne. Jakby na dany znak w całym gmachu powstał nieopisany chaos. 30 więźniów, będących na spacerze, usiłowało rozbroić służbę więzienną, a przesiadujący w celach ławami usiłowali rozbić drzwi. Niebywała ta awantura zaalarmowała miasto i po krótkim okresie czasu przed więzieniem zgromadził się tłum ludzi przekraczający liczbę tysiąca osób. Sytuacja stawała się nad wyraz poważna, gdyż tłum ludzi przed więzieniem, rekrutujący się z Ukraińców i komunistów zdradzał chęć wyrwania bramy więziennej i uwolnienia aresztowanych. Naczelnik więzienia, widząc, że nie zdoła własnemi siłami opanować sytuacji, skomunikował się z komendą policji, prosząc o spieszną pomoc. Po chwili przed więzienie nadjechał silny oddział policji konnej, który w pierwszym rzędzie przystąpił do rozproszenia tłumu, zebranego przed więzieniem. Niektóre grupy usiłowały stawić opór i wstrzymać nacierających, by zaatakować policję. Konny oddział zasilony przez policję, grożąc jedynie bronią rozpędził jednak tłum ludzi. Po zaprowadzeniu porządku na ulicy, policja w więzieniu uspokoiła aresztowanych i zamknęła 30 pierwszych demonstrantów, poczem usiłowała przeprowadzić rewizję. W więzieniu jednak stawiali opór i dopiero po rozsadzeniu ich po jednym w celi udało się policji przeprowadzić rewizję i skonfiskowano niektóre rzeczy.

PROCES O DOBRA CIESZYŃSKIE. Wczoraj wniesiona została do izby piątej Sądu najwyższego skarga arcyksięcia Fryderyka o własność dóbr cieszyńskich. Jak wiadomo arcyksiążę przegrał sprawę przeciw państwu polskiemu w I i II instancji. Skarga rozpatrzona zostanie przez Sąd najwyższy w przyszłym miesiącu.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W STRZYŻOWIE. 17 bm. zginął straszną śmiercią 24-letni robotnik Michał Lubas z Żarnowej powiat Strzyżów w tartaku firmy Johanes i Kracher w Strzyżowie nad Wisłokiem.

Robotnik ten pełnił funkcję palacza, choć do tej czynności się nie nadawał ze względu na krótki wzrok. Krytycznego dnia dostał się w pobliże transmisji, skutkiem czego został przez nią porwany i w jednej chwili został zmiażdżony, osieracając matkę staruszkę, której był żywicielem.

Dziwną jest rzeczą, że robotnik, którego używano za palacza najmniej się nadawał do tej czynności, ale za to firma wychodziła na tem dobrze, bo zamiast odpowiedniego do tej czynności palacza płaciła śp. Lubasowi 1 zł. 80 groszy dziennie.

To też stało się to co się stać musiało, ale życia człowiekowi nikt nie wróci, ani też żywiciela nieszczęśliwej matce.

ZLIKWIDOWANIE DRUGIEJ BANDY ROZBÓJNICZEJ W ŁODZI. W Łodzi po ujęciu bandy rozbójniczej Karczmarka i Strzecińskiego, która ostatnio przypieczętowała swoją krwawą działalność głośnem na terenie łódzkim morderstwem, zdołano zlikwidować niemniej niebezpieczną szajkę, sprawczynię licznych napadów. W ostatnim miesiącu banda ta dokonać miała około 20 podpaleń, w tej liczbie i podpaleń fabryk łódzkich. Posiadała ona w jednej z wiosek podmiejskich cały arsenał karabinów i rewolwerów. We wsi Albertów (pow. łódzki) aresztowano herszta tej bandy, niejakiego Arnolda Puksa, u którego znaleziono w kryjówce znaczne łupy. Wraz z nim aresztowano 5 członków jego bandy. Tymczasem do urzędu śledczego w Łodzi przywieziono na 5 wozach łupy bandy Karczmarka. W związku z wykryciem tych band znajduje się obecnie pod kluczem około 50 osób.

KATASTROFA W KOPALNI. W nocy z 27 na 28 stycznia w kopalni „Valesca" na G. Śląsku znaleziono bez życia 42-letniego górnika Pawła Piechtę. Śmierć nastąpiła w tajemniczych okolicznościach, wobec tego władze górnicze przeprowadzają śledztwo oraz zarządziły sekcję zwłok, celem ustalenia przyczyn śmierci. Na kopalni „Ferdynand" został zasypany spadającym po wybuchu węglem górnik Wypiór, lat 42 z Katowic. Odczekał on chwilę wybuchu założonego przez się dynamitu, poczem, nie widząc rezultatu, podszedł do naboju, by zobaczyć co się stało. W tym momencie ściana węgla na przestrzeni 3 metrów obsunęła się, zasypując go na śmierć.

—ooo—

Z zagranicy

SUKCES POLSKIEGO SAMOCHODU W MONTE CARLO. Według depeszy z Monte Carlo, książę Monaco wręczył dnia 27 stycznia dr. hr. Tyszkiewiczowi I-szą nagrodę swego imienia za praktyczność samochodu „Stetysz", oraz plakietę za ukończenie raidu. Hr. Tyszkiewicz w raidzie jechał do Lyonu przed wszystkiemi innemi samochodami, mając najlepszą przeciętną. Między Lyonem i Avignonem jeden z towarzyszących hrabiemu szoferów dostał ostrego ataku ślepej kiszki, wskutek czego „Stetysz" musiał się zatrzymać w małem miasteczku. Zwycięski samochód „Stetysz" należy do serji najlepszych dziesięciu wozów, wykonanych w fabryce towarzystwa K. Rudzki i Sp. całkowicie z materjałów krajowych. Cała prasa zamieściła fotografie hr. Tyszkiewicz i jego samochodu i poświęciła im obszerniejsze wzmianki.

ZATARG MAŁŻEŃSKI W SFERACH DYPLOMATYCZNYCH. „Narodni Listy" donoszą o sensacyjnym zatargu małżeńskim, jaki się miał rozegrać pomiędzy b. przedstawicielem handlowym sowietów w Pradze p. Owsiejenko a jego żoną. Nakrótko przed opuszczeniem Czechosłowacji p. Owsiejenko zażądał w formie kategorycznej od swojej żony, z którą żył od dłuższego czasu w separacji, aby opuściła Czechosłowację i wróciła do Moskwy. Pani Owsiejenko miała się sprzeciwić temu żądaniu męża ze względu na wychowanie swych dzieci i wkrótce po rozstaniu z mężem zażyła dużą dawkę weronalu w celach samobójczych. Wezwane natychmiast pogotowie lekarskie uratowało niedoszłą samobójczynię.

ŚNIEG W BERLINIE. Kilkudniowa śnieżyca pokryła ulice Berlina tak grubą warstwą śniegu, że ruch uliczny a nawet ruch kolejowy, szczególniej kolejki obwodowej, uległ poważnemu zakłóceniu i napotyka na poważne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, z czego 50 motorowych dla oczyszczenia ulic ze zwałów śnieżnych. Nad oczyszczeniem ulic pracuje 11 i pół tysiąca robotników.

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE. W poniedziałek w wielkim tartaku parowym w Alt Strelau we wschodniej części Berlina wybuchł olbrzymi pożar, który z powodu nagromadzonych ilości drzewa rozszerzył się z niesłychaną szybkością. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku zawalił się, zabijając dwu strażaków a 6 ciężko raniąc. Wobec mrozu i śnieżycy, panującej w Berlinie, akcja ratunkowa była niesłychanie utrudniona, tembardziej że dawał się odczuwać brak wody.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. W Casablanca (Marokko) samochód ciężarowy, służący do transportu, rozbił się. Dwie osoby zostały zabite, 10 osób rannych. Stan niektórych z nich jest ciężki.

Kalendarz sejmowy

KONFERENCJA MARSZAŁKA SEJMU Z PREZESAMI KLUBÓW

Warszawa, 29 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego,** odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Przyjęto propozycję marszałka, w myśl której **obrady plenarne Sejmu nad budżetem będą się odbywały od 31 stycznia do 10 lutego.** Posiedzenia trwać będą po **dziewięć godzin dziennie,** od godziny 10 przedpołudniem do 2 popołudniu i od godziny 4 popołudniu do 9 wieczór. Trzecie czytanie rozpocznie się 12 lutego.

Katastrofa kolejowa

ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW TOWAROWYCH

Warszawa, 29 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 3'30 nad ranem na stacji kolejowej Małkinia na linji Warszawa—Białystok, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. **Mianowicie pociąg towarowy składający się z 42 wagonów, zdążający z Białegostoku do Warszawy, skutkiem zadymki przejechał sygnał i wpadł na stacji na drugi pociąg towarowy, mający ruszyć w przeciwnym kierunku.** Skutkiem zderzenia parowóz i kilka wagonów uległy rozbiciu, oraz dwaj kolejarze, a to: 22-letni Stanisław Piwko i 34-letni Józef Kimowicz odnieśli ciężkie rany.

„Czwarte" czytanie budżetu w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej sprawozdawca generalny budżetu posel Byrka (BB) omawiał dodatkowo poszczególne artykuły ustawy skarbowej, godząc się na podwyższenie kredytu na zasiłki dla inwalidów o 1 miljon zł. Omawiając sprawę kredytów dodatkowych stawia referent zasadę, że nie powinno być wydatków bez zgody Sejmu i ustawy; jest luka w ustawodawstwie i lukę tę trzeba wypełnić. Następnie referent domaga się, by t. zw. **virement budżetowe** ujęte u nas bardzo szeroko zostały ściśnione. Reformę tę należy też przeprowadzić w rubryce „inne wydatki", gdyż w wielu wypadkach mogą być one ściśle sprecyzowane.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO

Tow. **Czapiński** zaznacza, że jest to już raczej czwarte czytanie budżetu w komisji, co jest zbędne, gdyż niepotrzebnie przedłuża obrady. Mowca porusza z kolei szereg spraw m. i. **sprawę kontroli funduszów dyspozycyjnych.** Należałoby to załatwić przez odpowiednie znowelizowanie ustawy o Najwyższej Izbie kontroli państwa. W dalszym ciągu tow. Czapiński sprzeciwia się skreśleniu części podatku majątkowego i skreśleniu 10 miljonów z funduszu budowy szkół powszechnych, oraz w kredytach na pomoc przy scalaniu i zamianie gruntów. Następnie poddał tow. Czapiński krytyce **układ preliminarza budżetowego** i domagał się przeźroczystego układu, by znikły pozycje tajemnicze, sięgające 40 miljonów zł.

Mowca podtrzymuje wniosek tow. Pająka o podwyższenie kwoty na inwalidów do 3 miljonów zł., następnie omawia przekroczenia budżetowe i domaga się załatwienia tej sprawy zupełnie ściśle.

Dalsi mowcy podnosili m. i. że rząd świadomie dąży do **obniżenia dochodów** i że **nadwyżka budżetowa wyniesie de facto 160—180 miljonów zł., a nie 7 miljonów zł.**, jak to mówi referent generalny.

Wkońcu posłowie zgłaszają szereg poprawek do ustawy skarbowej.

POPRAWKI PPS DO USTAWY SKARBOWEJ

Tow. **Czapiński** zgłosił do ustawy następującą poprawkę w sprawie otwierania nowych kredytów:

— W razie klęski żywiołowej oraz w konieczności nagłych wydatków nieprzewidzianych w uchwalonej ustawie skarbowej, **otwarcie kredytów nieobjętych budżetem może nastąpić uchwałą Rady ministrów na wniosek ministra skarbu, przyczem równocześnie minister skarbu zawiadamia o uchwale prezesa NIKP oraz przesyła marszałkowi Sejmu uchwałę celem zatwierdzenia w drodze ustawowej.**

W sprawie **virement** proponuje tow. Czapiński, by minister skarbu **zawiadamiał o nich prezesa NIKP i marszałka Sejmu,** wreszcie odnośnie do propozycyj generalnego referenta budżetu zmierzających do zmiany uchwał komisji powziętych w III czytaniu, wnosi tow. Czapiński, by przejść nad niemi do porządku dziennego.

Prócz tego proponuje tow. Czapiński przyjęcie rezolucji wzywającej rząd do opracowania prawa budżetowego, do większej specyfikacji dochodów i wydatków, do uwzględnienia postulatu miesięcznego otwierania ograniczonych kredytów, oraz do opracowania noweli do ustawy o NIKP z uwzględnieniem konieczności kontroli funduszów dyspozycyjnych w trybie specjalnym.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

—ooo—

Walka PPS o demokratyczny samorząd

Obrady sejmowej komisji administracyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja administracyjna odbyła dyskusję nad projektem t. zw. **małej ustawy samorządowej dla Małopolski.**

W sprawie tej istnieją dwa projekty a to:

1) tow. posła **Ciołkosza**, by na Małopolskę rozciągnąć ordynację wyborczą do Rad miejskich, obowiązującą obecnie w byłej Kongresówce i ordynację wyborczą do Rad gminnych wiejskich i Rad powiatowych obowiązującą w byłym zaborze pruskim, oraz drugi projekt

2) posła **Putka** (Wyzwolenie), by ograniczyć się do uchwalenia unifikacyjnej ustawy o powiatowych związkach komunalnych, oraz upoważnić prezydenta Rzplitej do zmiany statutów miast **Krakowa** i **Lwowa** drogą dekretu.

Do głosu zapisała się tak znaczna ilość posłów z BB, że **stało się oczywistem, że taktyka ta zmierza do przewleczenia tej niezmiernie pilnej sprawy.** Zamierzenia BB uniemożliwił jednak tow. poseł **Prager** wnioskami formalnemi przyjętemi przez komisję.

DYSKUSJA

Poseł **Dratwa** (BB) domagał się przyspieszenia prac nad unifikacyjną ogólno-krajową ustawą samorządową, **uznał jednak projekt PPS za najbardziej realny**, jeśli chodzi o prowizorjum dla Małopolski.

Natomiast poseł **Rdułtowski** (też z BB) wypowiedział się kategorycznie **przeciwko wnioskowi PPS,** domagając się, by „czynniki gospodarcze" znalazły odpowiednie miejsce w strukturze samorządów przez wprowadzenie do Rad miejskich i Rad powiatowych fachowców jako **nominatów,** zgadza się natomiast na **nadanie statutów dla Krakowa i Lwowa drogą dekretu prezydenta Rzplitej,** ale pod warunkiem, by w ustawie upoważniającej nie było zawarowane pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

Poseł **Stroński** (BB) przyznaje, że obecny stan nie jest idealny, broni jednak rządów komisarskich w Radach powiatowych.

Poseł **Kiernik** (Piast) żąda oświadczenia rządu w tej sprawie. Przypomina, że w roku 1927 rząd wypowiedział się za małą ustawą samorządową dla Małopolski. W końcu wypowiada się za projektem posła Putka a **przeciw projektowi PPS.**

Poseł **Leser** (Żyd) twierdzi, że po ostatnich wyborach kurjalnych w Małopolsce stan rzeczy się poprawił i zdaniem jego pośpiech nie jest potrzebny (?). Zdaniem mowcy wystarczy rozwiązać sprawę samorządu w Krakowie i Lwowie drogą specjalnej ustawy.

Poseł **Celewicz** (Ukrainiec) wypowiada się zarówno **przeciw wnioskowi posła Putka jak i tow. Ciołkosza.**

Poseł **Pawłowski** (Str. Chłopskie) popiera wniosek posła Putka.

Dalsza dyskusja odbędzie się w przyszłą środę.

Z życia robotniczego

ZAŁAGODZENIE ZATARGU W FABRYCE „MARKO"

Wczoraj donieśliśmy o zatargu pomiędzy przykrawaczami a dyrekcją fabryki „Marko" na tle żądania podwyżki płac przy robotach luksusowych. Na znak solidarności przykrawacze w dniu wczorajszym porzucili pracę. Dzisiaj, we wtorek 29 bm. zawarta została pomiędzy dyrekcją fabryki a delegatami organizacji zawodowej robotników **tymczasowa ugoda,** na podstawie której przykrawacze powrócili do pracy, zaś **kierownictwo fabryki zobowiązało się dołożyć wszelkich starań, by żądania przykrawaczy zostały przez p. dyrektora Marko przyjęte.**

ZMIANA W OGŁUPIANIU NAIWNYCH ROBOTNIKÓW NA KOPALNI „ARTUR" W SIERSZY

Piszą nam z Sierszy: Na kopalni „Artur" było już tyle blagierów różnego rodzaju, że trudno uwierzyć w to, ażeby tutejsi robotnicy dali się tak za nos wodzić, lecz niestety tak do dziś dnia jest. Do końca ubiegłego roku blagowali tamtejszych robotników Kabała, Mendyk i Cupiał, jako enperowcy. Naturalnie wydatnie popierani przez dyrekcję i wielu fizuni. Ponieważ robotnicy przypatrzyli się trochę tej robocie i poczęli pomiędzy sobą zastanawiać się nad blagą enperowców — znalazł się zaraz godny następca tychże, a to „Federacja pracy". Na intencję tejże zmiany odbyło się w dniu 27 stycznia zgromadzenie 25 „federacyjnych" zbawców.

W **Sierszy** odbywają się zgromadzenia od przeszło 26 lat, ale nigdy na zgromadzenia robotnicze nie udzielano sali „Sokoła" i zgromadzenia musiały się odbywać w różnych przygodnych lokalach. **Obecnie dla Federacji „Sokół" otwarł swoje podwoje.** Organizowaniem Federacji na kopalni „Artur" zajął się bardzo gorliwie pan zarządca magazynu p. Seidel. Dobrał sobie p. Konstantego Cupiała, na którego wdziano stare ubranie p. Seidła i zrobiono z niego gotowego „Bebecha". Drugiem bardzo dobrze robotnikom znanym pomocnikiem tej „pracy" jest dozorca starego placu żelaza p. Kazimierz Sinko. Ta trójka wzięła sobie za zadanie dopełnienia blagierstwa na robotnikach tutejszej kopalni. **Robotnicy z kopalni „Artur" czyż wy nigdy nie przejrzycie na oczy?** Czyż wy nigdy nie zrozumiecie tego, co już dużo robotników i u was zrozumiało, **„że swoje sprawy robotnicze należy brać w swoje robotnicze ręce",** a wy? — Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, czego żądacie. Obrona waszych interesów nie będzie nigdzie lepiej spełniona, jak w klasowej organizacji, t. j. w CZG.

Nie spodziewajcie się cudów od nikogo, tylko sami do szeregów klasowego Związku i do pracy i walki o Socjalizm. **P. S.**

TELEGRAMY

—o—

Pożar gmachu poselstwa polskiego w Tokio

Tokio, 29 stycznia (PAT). Dziś wczesnym rankiem wybuchł pożar w gmachu poselstwa polskiego, **niszcząc znaczną część budynku.** Personal wyszedł cało, dwóch członków straży pożarnej odniosło rany.

—ooo—

KONFERENCJA GOSPODARCZA MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 29 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi, że dnia 4 lutego odbędzie się w Bukareszcie przedwstępna konferencja rzeczoznawców gospodarczych małej ententy. Pośpiech ten tłómaczyć należy oświadczeniem posła austrjackiego ks. Drexlera w austrjackiej Radzie narodowej, że narazie nie można myśleć o „Anschlussie", że jednakże należy dążyć do **gospodarczego zbliżenia Austrji do Niemiec.** Państwa małej ententy muszą więc starać się wystąpić wobec tej planowej unji gospodarczej z większym jeszcze planem gospodarczym. Dr. Benesz okazywał zawsze gotowość do współpracy gospodarczej zarówno z Austrją, jak z Niemcami. W Bukareszcie nie będzie się w każdym razie pracować nad tem, ażeby skonstruować gospodarczo przeciwieństwa państw małej ententy do Austrji lub Niemiec. Główna konferencja odbędzie się **na wiosnę w Jugosławji.** Sesja jej obejmować będzie obfity program prac. W pierwszym rzędzie nastąpi złożenie sprawozdań z sytuacji wewnętrzno-politycznej w poszczególnych państwach małej ententy, następnie zaś odbędzie się **debata nad sytuacją zagraniczną.** Wkońcu zajmie się konferencja **planem ententy gospodarczej.**

—ooo—

ROSJA SZUKA ZBLIŻENIA DO TURCJI

Wiedeń, 29 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Cziczerin wyraził życzenie odbycia konferencji z tureckim ministrem spraw zagranicznych. Rosja, zdaje się, dąży do obwieszczenia światu, iż **przyjaźń rosyjsko-turecka** istnieje nadal mimo zbliżenia Włoch do Turcji.

—ooo—

JESZCZE JEDEN PRETENDENT DO TRONU W AFGANISTANIE

Londyn, 29 stycznia (PAT). Według telegraficznych wiadomości, otrzymanych z Peszewaru przez „Daily Telegraph", Ali Ahmedjan, były gubernator Kabulu, dotychczasowy poplecznik Amanullaha, został proklamowany emirem afganistańskim. Ali Ahmedjan zamierza natychmiast maszerować na Kabul.

Nowe Delhi, 29 stycznia (PAT). Wszystkie poselstwa zagraniczne mają być z Kabulu **ewakuowane.** Obywatele angielscy będą wysłani do Indyj przed odjazdem z Kabulu posła angielskiego. Istnieje również zamiar ewakuowania Kabulu ze wszystkich innych Europejczyków.

AMANULLAH WRACA NA TRON

Wiedeń, 29 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Kabulu, że Amanullah oświadczył gotowość **objęcia z powrotem władzy królewskiej.** Ustanowił on już nowy rząd i pragnie w jaknajszybszym czasie objąć komendę nad wojskami. Pewna liczba szczepów złożyła Amanullahowi przysięgę. — Wszystkie zagraniczne przedstawicielstwa w Afganistanie otrzymały polecenie nieodbierania od przywódców rewolucyjnych żadnych zleceń, gdyż tylko Amanullah jest prawym królem.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS HANDLOWY POLSKI ZA ROK 1928

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego tymczasowe wyniki handlu zagranicznego Polski (łącznie z Gdańskiem) w 1928 roku przedstawiają się jak następuje: przywieziono towarów 5,165.374 ton — wartości 3,362.164 tysięcy złotych. Wywieziono towarów 20.423.563 ton — wartości 2.507,990 tysięcy złotych. Saldo bierne bilansu handlowego w 1928 roku wynosi 854,174 tysięcy zł.

—ooo—

CZESCY AGRARJUSZE PRZECIW POLSCE

Praga, 29 stycznia (PAT). „Venkow“, organ agrarjuszy czeskich, zaatakował nowy projekt polski o syndykacie wywozowym na nierogaciznę, jako źródło nadmiernych dochodów fiskalnych Polski, mającej zbyt przeznaczony dla wędliniarni w Polsce. Według „Venkowa“ Polska zamierza w ten sposób zabić czechosłowacki przemysł mięsny, podobnie jak swego czasu sparaliżowała czeską hodowlę nierogacizny. Socjalistyczne „Prawo Lidu“ atakuje agrarjuszy czeskich za nowe zarządzenia ograniczające dowóz nierogacizny z niektórych powiatów Polski dla względów weterynaryjnych.

—ooo—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbierane 1 litr 50—55 groszy, śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 16—16'50 zł., jaja szt. 27—28 gr., kury szt. 5—10 zł., kaczki żywe szt. 6—7 zł., kaczki bite szt. 5—6 zł., gęsi żywe szt. 12—15 zł., gęsi bite szt. 10—12 zł., indyki szt. 20—24 zł., indyczki szt. 16—18 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł., zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4'50—5 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'50—2 zł., cytryna szt. 10—15 gr., ziemniaki 100 kg. 10—11 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 30—40 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., czosnek 1 kg. 2—2'20 zł., kapusta biała w głow. szt. 35—60 gr., kapusta włoska szt. 30—50 gr., kalarepa szt. 20—25 gr., kalafjory szt. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 60—70 gr., seler 1 kg. 0'90—1 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 70—80 gr., barszcz burak. i żytni 1 litr 35—40 groszy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pod zarządem przymusowym“.
Czwartek: „Musisz się ze inną ożenić“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Czwartek: Tow. Adolf Bester: Praca młodocianych w Polsce (ustawa a rzeczywistość).

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa: Tow. Lubomir Leman: „Jak powstała ziemia“.

Związek Robotników Mięsnych
(Potockiego 18, oficyna, parter)

Środa: Tow. dr. Teodor Ringelheim: „Ustawa a umowa przed Sądami Pracy“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Środa: Prof. Uniw. Dr. Kazimierz Rouppert: Najnowsze poglądy na życiodajne czynności zieleni roślinnej.
Czwartek: Dr. Melanja Grafczyńska: Kultura muzyczna XX wieku.

KINOTEATRY

Bagatela: „Wiera Mircewa“
Corso: „Zmokła kura“
Nowości: „Ostatni rozkaz“.
Promień: „Ofiara kabaretu w Hongkong“.
Sztuka: „Idjota“.
Uciecha: „Wolga, Wolga!“
Wanda: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
Warszawa: „W lasach polskich“ (Opatoszu).

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 30 stycznia

11.50: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt z Warszawy. 17.00: Odczyt: „Mitologja litewska“ — wygłosi p. Ewa Łuskina. 17.25: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygłosi dr. Adam Bar. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Skrzynka rolnicza. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.00: Autorecytacje — Karol Hubert Rostworowski. 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS z udziałem sekretarza generalnego PPS tow. posła Pużaka i delegatów wszystkich OKR-ów, działających na terenie krakowskiej Rady wojewódzkiej, odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem obrad: 1) ukonstytuowanie się wydziału; 2) sprawy organizacyjne: a) sekretarjat, b) formy współpracy OKR-ów i Rady wojew., c) wiejskie pismo partyjne, d) akcja samorządowa, e) zjazdy powiatowe; 3) wolne wnioski. Obecność delegatów OKR-ów konieczna. **Szczegóły w rozesłanych okólnikach. Z. Klemensiewicz.**

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW DZIELNICOWYCH odbędzie się we środę 30 stycznia o godzinie 7 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Proszeni są o przybycie tow. Bocian, Borowicz, Dyplak, Gwóźdź, Jaworski, Klink, Kluczka, Kowalczyk, Mazur, Pankiewicz, Przybyś, Dr. Pelzling, Kubanek, Płatek, Moszczak, Rejman, Rendel, Rzeźnik, Sawicki, Szewczyk, Ścibor, Towpasz, Wójcik, Wroński, Dr. Muller, Grochal, Abrahamer, Osiek, Ziffer, Zathey.

TUR OTWIERA KURS GEOGRAFJI pod kierownictwem tow. Stan. Erlicha. Towarzysze i towarzyszki chcący się zapisać na kurs zechcą zgłosić się w środę 30 bm. o godz. 6'30 w sekretarjacie TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. w lewej oficynie celem porozumienia się z tow. Erlichem.

ZARZĄD ODDZIAŁU KELNERÓW ZWIĄZKU ZPPGH W KRAKOWIE zawiadamia, że we środę 30 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro **DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Związku z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok 1928, 2) wybór komisji matki i ustalenie dnia wyborów nowego Zarządu, 3) wnioski i interpelacje.

L. 9/Pr./29

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Kasa Chorych miasta Lwowa rozpisuje przetarg ofertowy na wykonanie instalacji:

Centralnego ogrzewania i wodociągów wraz z urządzeniem mechanicznem kuchni, pralni i desinfekcji w **Sanatorjum dla Chorych Gruźliczych we Lwowie.**

Przedmiary powyższych robót, warunki ogólne i szczegółowe są do podjęcia w biurze dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska L. 8. za opłatą 15 zł.

Termin złożenia ofert oznacza się na 26-tego lutego 1929 r. o godzinie 11-tej, otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12-tej w południe.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami, rozdział robót między oferentów według rodzaju robót lub grupy budynków, względnie nieprzyjęcie ofert i rozpisanie nowego przetargu.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa

Lwów, 22 stycznia 1929.

Franciszek Mach, urodzony w 1906 roku, unieważnia zgubione zaświadczenie, wydane w P. K. U. Bochnia.

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Broszkiewicz rok 1897, wystawioną przez P. K. U. Bochnia unieważnia się.

Zgubione dokumenty wojskowe zwolnienie od wojska na nazwisko Edward Budek wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam.

L. 433/29. Jasło, dnia 26 stycznia 1929 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle

rozpisuje

KONKURS

na posadę urzędnika administracyjnego. (Rachmistrza)

Kandydaci winni przedłożyć:
a) dowód obywatelstwa polskiego;
b) metrykę urodzenia;
c) świadectwo zdrowia;
e) świadectwo z ukończenia VI klasy szkoły średniej;
f) świadectwa poprzedniej pracy;
g) dokumenty, stwierdzające stosunek do wojskowości;
h) dokładny życiorys.

Warunki według umowy.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do dnia 10 lutego br. Posada do objęcia od dnia 15 lutego br. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z ukończonym kursem dokształcającym dla pracowników Kas chorych i z 2-letnią praktyką w rachubie Kasy chorych.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych w Jaśle:

Dyrektor: J. Dorniak w. r. Przewodniczący: J. Świeczyński w. r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schifta.